



Wilki zadomawiają się w woj. lubuskim

Źródło: Gazeta Wyborcza Gorzów

Do lubuskich lasów na dobre powróciły wilki. W okolicach Puszczy Rzepińskiej są dwie watahy. Leśnicy przekonują że w przyszłości może ich jeszcze więcej, bo migrują z Niemiec

Ostatnio obecność w regionie lubuskim pojedynczych wilków odnotowano pół wieku temu. Wystrzelano je przede wszystkim sto lat temu. Obowiązywał XVII-wieczny dekret z tego terenu, który nakazywał wyłapywać i zabijać wilcze szczenięcia.

Płyną nawet przez Odrę

Dziś w Lubuskiem wilki znalazły swoje ostoje w Puszczy Rzepińskiej, na północ od Odry - żyją tu dwie watahy. Wilki powędrowały także na południe do Borów Dolnośląskich. Leśnicy znaleźli ślady jednej watahy. Jak liczą, w lasach może grasować ok. 15 osobników. Badania genetyczne wykazały, że wilki przywędrowały do nas z Białowięży i północno-wschodniej Polski, tzw. północnym korytarzem migracyjnym, przez Wisłę, Bory Tucholskie, Puszcę Drawską i Notecką, aż do Puszczy Rzepińskiej i dalej na południe. Słabo zalesiona i poprzecinana gęstą siecią dróg środkowa Polska, stanowi od dawna barierę dla migrujących zwierząt. Podczas wędrówek, wilki giną pod kołami samochodów. Zdaniem doktora Marka Maciantowicza, specjalisty ds. ochrony przyrody w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze, rozbudowa sieci dróg będzie w przyszłości stanowiła dla migrujących wilków bardzo poważną przeszkodę. Powstająca autostrada A2, szczelnie ogrodzona siatką, przetnie na pół zarówno województwo jak i odwieczne szlaki wilczych tras. - Dlatego przy budowie takich dróg trzeba uwzględnić obecność wilków i budować dla nich duże przejścia nadziemne - tzw. "zielone mosty" oraz dodatkowo szerokie przejścia podziemne - tłumaczy Maciantowicz.

Od 1995 r. wilki w Polsce są pod ścisłą ochroną. To także gatunek priorytetowy w Unii Europejskiej. Na podstawie ich występowania tworzy się obszary Natura 2000. W woj. lubuskim powstaną dwa takie obszary. Pierwszy w okolicach Budachowa o nazwie "Lasy Dobrosłowskie" i drugi o nazwie "Wilki nad Nysą", pomiędzy Łęknicą a Przewozem.

Niedawno okazało się, że wilki migrują do nas także z Niemiec. - Można powiedzieć, że wracają do Polski, bo właśnie stąd wcześniej dotarły na niemiecką stronę. Tamtejsi przyrodnicy złapali jednego wilka i założyli mu obrozę telemetryczną. Okazało się, że po pewnym czasie ruszył na północ, przepłynął Odrę i pojawił się w

Puszczy Rzepińskiej - opowiada Maciantowicz. Na południe od Weisswasser i w okolicach Łęknicy, koczują aż pięć watah.

Wilki nie takie straszne

Według Maciantowicza wilki stronią od ludzi. Jeśli mają na co polować w lasach, to nie powinny atakować zwierząt gospodarskich. - Tak naprawdę to ciężko jest w ogóle zobaczyć wilka. Wiele razy tropiliśmy je w naszych lasach i nigdy nie udało nam się do nich podejść i zobaczyć. Wilk to skryte zwierzę, które unika kontaktów z człowiekiem - tłumaczy przyrodnik. W woj. lubuskim ostatni atak - prawdopodobnie wilków na zwierzęta gospodarskie - odnotowano na początku tego roku w Wierzbicinie koło Łęknicy. Wilki zagryzły 19 danieli. - Zagroda znajdowała się w okolicach ich terytorium, poza tym dla wilka daniel to dzikie zwierzę, tyle że za płotem - wyjaśnia Maciantowicz. To jednak odosobniony przypadek, gdyż jak tłumaczy leśnicy, wilki mają w lubuskich lasach na co polować. Szczególnie lubią sarny, jelenie i dziki, a tych jest u nas pod dostatkiem. - Problem może pojawić się wtedy, kiedy nauczą się szukać pożywienia w gospodarstwach i będą przekazywały tę wiedzę potomstwu. Obecnie takie problemy pojawiają się we wschodniej Polsce, gdzie wilki w niektórych miejscach nauczyły się napadać na krowy - mówi Maciantowicz. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, za szkody spowodowane przez wilki, ale również przez bobry, niedźwiedzie, rysie, i żubry wypłacane są odszkodowania.

Na zachód od Wisły wilki można spotkać jeszcze tylko w Borach Dolnośląskich, Borach Krajeńskich i Puszczy Bydgoskiej. W Puszczy Rzepińskiej czują się tak dobrze, że prawdopodobnie zadomowią się tutaj na stałe. W Niemczech wykorzystano obecność wilków do promocji regionu, być może mogłyby stać się jedną z wizytówek naszego województwa.